Jerzy Sielski, Akademia im. Jana Długosza

Stereotypy Żydów na terenie Polski w kontekście antysemityzmu politycznego

Postrzeganie mniejszości etnicznych i narodowych ma swoją wieloletnią tradycję, a w szczególności mniejszości żydowskiej. Stereotyp Żydów związany jest ze zjawiskiem antysemityzmu.

Jedna z najbardziej znanych definicji antysemityzmu należy do Jeana-Paula Sartre'a: „Antysemityzm to upatrywanie w istnieniu Żydów przyczyny wszystkich lub niektórych niepowodzeń, osobistych i zbiorowych; oraz przekonanie, że rozwiązanie problemów można osiągnąć przez pozbawienie Żydów praw, częściowe lub całkowite, przez wykluczenie ich z gospodarki i społeczeństwa, wygnanie z kraju lub nawet eksterminację"[1].

Szerszą definicję proponuje Alina Cała w swojej monografii *Żyd - wróg odwieczny? Antysemityzm w Polsce i jego źródła,*

> Antysemityzm - ideologia, światopogląd lub prąd polityczny, zawierający zespół uprzedzeń, uzasadniających wrogą postawę wobec Żydów. Związany głównie z formowaniem się koncepcji nacjonalizmu i totalitaryzmu, bazował na tradycji antyjudaizmu. Czasem odwoływał się do rasizmu, błędnie wyodrębniając Żydów jako rasę antropologiczną. W szerszym znaczeniu - określenie nastawień społecznych objawiających się światopoglądem, w którym ważną rolę odgrywa postawa, agresja słowna lub fizyczna, nieprzychylne sądy uogólniające i uprzedzenia wobec Żydów oraz uzasadnienie takich postaw przesłankami religijnymi, narodowymi, rasistowskimi, politycznymi bądź ekonomicznymi[2].

Daniel Jonah Goldhagen w swojej monografii *Gorliwi kaci Hitlera. Zwyczajni Niemcy i Holocaust,* gdzie stara się zrozumieć sposób postępowania i mentalność tysięcy Niemców, którzy stali się ludobójcami - wyróżnia trzy wymiary antysemityzmu[3].

Pierwszy związany jest z postrzeganiem przez antysemitę źródła szkodliwych cech Żydów, czyli, co wywołuje nieprzydatność i szkodliwość Żydów. Może być to rasa, kultura czy nawyki lub wzory kulturowe.

Drugi wymiar - w jakim stopniu antysemita angażuje się w rozmyślania na temat Żydów. Gdy antysemickie poglądy niezbyt często dotyczą Żydów, to jest wówczas jak twierdzi Goldhagen - utajnionym antysemitą. Gdy temat Żydów jest główną inspiracją napędzającą codzienne myślenie antysemity, wtedy można powiedzieć, że antysemityzm ma charakter jawny.

Pierwszy związany jest z postrzeganiem przez antysemitę źródła szkodliwych cech Żydów,

[1] Cyt. za A. Cała, *Żyd - wróg odwieczny? Antysemityzm w Polsce i jego źródła,* Wyd. Nisza Warszawa 2012, p. 30.

[2] A. Cała, *Żyd - wróg odwieczny? Antysemityzm w Polsce i jego źródła,* Wyd. Nisza Warszawa 2012, p. 31.

[3] D. J. Goldhagen, *Gorliwi kaci Hitlera. Zwyczajni Niemcy i Holocaust.* Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 1999, p. 38 i n.

czyli, co wywołuje nieprzydatność i szkodliwość Żydów. Może być to rasa, kultura czy nawyki lub wzory kulturowe.

Drugi wymiar - w jakim stopniu antysemita angażuje się w rozmyślania na temat Żydów. Gdy antysemickie poglądy niezbyt często dotyczą Żydów, to jest wówczas jak twierdzi Goldhagen - utajnionym antysemitą. Gdy temat Żydów jest główną inspiracją napędzającą codzienne myślenie antysemity, wtedy można powiedzieć, że antysemityzm ma charakter jawny.

Trzeci wymiar dotyczy szkodliwości Żydów. Czyli inaczej, w jaki sposób określony antysemita widzi niebezpieczeństwo od strony Żydów. Spisek, aby zawładnąć światem, krajem, miastem, wsią, gospodarką, sądami, polityką itp.

W literaturze przedmiotu wyróżnia się różne rodzaje antysemityzmu[4]:

1. Antysemityzm społeczny. Ujawnianie negatywnych cech stereotypów oraz duże rozmiary dystansu społecznego wobec Żydów.
2. Antysemityzm polityczny. Stereotyp panowania politycznego. Bardzo częsty stereotyp będący źródłem pogromów.
3. Antysemityzm religijny. Obarczanie Żydów za śmierć Chrystusa.
4. Antysemityzm rasowy. Przypisywanie Żydom zwyrodniałej natury, psychiki czy charakteru.

Inny podział proponuje H. Datner-Śpiewak[5]. Badaczka uważa, że w Polsce istnieją dwa różne rodzaje antysemityzmu: tradycyjnego, opartego na niechęci religijnej („bogobójstwo"), oraz nowoczesnego, związanego z przekonaniem, że w Polsce i na świecie jest zbyt wielki wpływ Żydów na różne sfery życia -politykę, gospodarkę oraz mass media.

W naszej pracy skupimy się przede wszystkim na antysemityzmie politycznym w Polsce lub jak H. Datner-Śpiewak proponuje antysemityzmie nowoczesnym.

Stereotypy a antysemityzm polityczny

Mniejszości narodowe i etniczne z reguły różnią się rasowo, etnicznie, kulturowo, językowo czy wyznaniowo od dominującego narodu w danym państwie. Ich odmienność kulturowa, językowa, wyznaniowa rodzi uprzedzenia czy nawet nienawiść na tle rasowym, wyznaniowym czy politycznym. Mniejszościowe grupy przeto stają się łatwym celem dla władzy jak i dla dominującego narodu do wykorzystania jako zastępczy obiekt do wyładowywania agresji frustracyjnej w chwilach kryzysu ekonomicznego czy politycznego. Takim właśnie zastępczym obiektem była mniejszość żydowska zamieszkująca tereny Polskie zarówno w przeszłości jak i po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku i po drugiej wojnie światowej.

Społeczność żydowska w Polsce jak i na świecie występuje często w podwójnej roli, raz jako grupa, trzymająca władzę i zarazem dążąca do dominacji nad światem - „teoria spiskowa", drugi raz

[4] Zob. J. Błuszkowski, *Cechy dystryktywne stereotypów Żydów w świadomości Polaków,* w: J. Mizgalski, J. Sielski (red.), *Żydzi Częstochowianie. Losy Żydów Częstochowian 1945-2009,* Wyd. Adam Marszałek Toruń 2011, s. 43 i n.

[5] H. Datner-Śpiewak, *Struktura i wyznaczniki postaw antysemickich,* w: I. Krzemiński (red.), *Czy Polacy są antysemitami?,* Warszawa 1996, s. 32.

jako grupa, która staje się „kozłem ofiarnym" dla władzy i narodu dominującego. A więc raz jako silna struktura dominująca, drugi raz jako grupa słabsza, którą można upokorzyć, obarczyć winą za wszelkie niepowodzenia. Te dwie formy antysemityzmu politycznego omówiłem wcześniej w artykule *Uwarunkowania polityczne w Polsce po II wojnie światowej a mniejszości narodowe na przykładzie społeczności żydowskiej*[6].

W niniejszym opracowaniu chciałbym przedstawić stereotypy związane z antysemityzmem politycznym uformowanym w Polsce zarówno przed niepodległością w 1918 roku jak i po. Pierwszym stereotypem związanym z antysemityzmem politycznym był stereotyp „Żyda-rewolucjonisty", potem kolejnym stereotypem, który można wyróżnić, był stereotyp „Żyda-

bolszewika", następnie uprzedni stereotyp „Żyda-bolszewika" przeistacza się w stereotyp „Żyda-komunisty". Wszystkie naszkicowane stereotypy związane były z lewicą, ale jest jeszcze jeden stereotyp, który występuje przez cały czas, ale dopiero w 1968 nabiera istotnego zabarwienia politycznego i ma on w odróżnieniu od uprzednio przedstawionych charakter prawicowo-nacjonalistyczny: „Żyd-syjo-nista". Władza polityczna starała się wykorzystywać te stereotypy dla celów politycznych, by zdyskredytować społeczność żydowską na terenie Polski. Praca kończy się na zaprezentowaniu ostatniego stereotypu „Żyda-opozycjonisty", który jest wrogiem Polski Ludowej.

Zaprezentowane stereotypy w sposób instrumentalny wykorzystywała w zależności od sytuacji politycznej władza polityczna na terenie Polski zarówno przed niepodległością w 1918 roku, jak i po 1945 roku.

Stereotyp jako kategoria analityczna funkcjonuje w wielu dyscyplinach nauk społecznych i humanistycznych[7].

Stereotyp polityczny określić można jako funkcjonujący na poziomie świadomości potocznej, historycznej, społecznej i kulturowo uwarunkowany, względnie trwały emocjonalny, przyjmujący postać generalizacji lub kategoryzacji obrazu rzeczywistości politycznej[8].

[6] J. Sielski, *Uwarunkowania polityczne w Polsce po II wojnie światowej a mniejszości narodowe na przykładzie społeczności żydowskiej,* w: J. Mizgalski, J. Sielski (red.), *Żydzi Częstochowia-nie. Losy Żydów Częstochowian 1945-2009,* Wyd. Adam Marszałek Toruń 2011, pp. 72-88.

[7] Zob. różne definicje stereotypu związane z naukami społecznymi i humanistycznymi: m. in. J. Mizgalski, *Tożsamość polityczna. Studium zjawiska,* Wyd. nauk. UMK Toruń 2008, p.66 i n; J. Błuszkowski, *Stereotypy narodowe w świadomości Polaków. Studium socjologiczno-politolo-giczne,* Warszawa 2003.

[8] C. Maj, *Stereotyp polityczny,* w: W. Sokół, M. Żmigrodzki (red.), *Encyklopedia politologii. Teoria polityki,* t.1. Zakamycze Kraków 1999, p. 272-273.

Stereotyp jest naturalną barierą poznawczą, wynikającą z ograniczoności percepcyjnej ludzkiego umysłu. Stereotyp należy do sfery wyobrażeń i przekonań. „Dla stereotypu znamienne są następujące cechy: a) jego przedmiotem są grupy ludzi oraz stosunki między nimi, b) jest nabywany w procesie socjalizacji i stanowi wyraz opinii publicznej, c) posiada ładunek emocjonalny, d) jest albo całkowicie sprzeczny z faktami, albo tylko częściowo z nimi zgodny, e) jest długotrwały i odporny na zmiany, zawsze związany ze słowem (nazwą). Głównymi aktywnymi elementami stereotypu są czynniki: emocjonalny i behawioralny"[9].

Stereotyp Żydów ma niejednorodny charakter, przeplatają się w nim treści pozytywne, obojętne i negatywne. Zawierają wewnętrznie sprzeczne opisy i oceny. W wyobrażeniach Polaków Żydzi są narodem religijnym, ale jednocześnie wytyka im się fanatyzm religijny, a przeto także nietolerancję religijną. Podobnie sprzecznie Polacy widzą ich kulturę umysłową. Z jednej strony uważają ich za naród uzdolniony, mądry i wykształcony, wnoszący istotny wkład do nauki i kultury światowej. Ale z drugiej strony widzą Żydów jako skłonnych do mistycyzmu i przesądnych. Podobnie Polacy postrzegają ich od strony gospodarczej. Uważają ich za dobrych gospodarzy, bogatych, oszczędnych, przedsiębiorczych, pracowitych, gospodarnych. Ale także uwypuklają ich wady: skąpstwo, zachłanność, chytrość, przebiegłość, chcą osiągać zyski kosztem innych. Od strony osobowości w wizerunku psychiczno-charakterologicznym występują podobne sprzeczności. Z jednej strony są postrzegani jako ambitni, aktywni, rozważni i zdyscyplinowani. Z drugiej strony Polacy uważają ich za zamkniętych, zarozumiałych, podstępnych, nieżyczliwych, tchórzliwych i mściwych.

Współwystępowanie przeciwstawnych treści w postrzeganiu Żydów pokazuje dwa stereotypy - pozytywne i negatywne. Stereotypy negatywne mają charakter uprzedzeń antysemickich. Treści antysemickie widać w odnoszeniu się do tożsamości narodowej Żydów. Postrzega się ich jako izolujących się, trzymających się razem, uważających się za naród wybrany i przejawiający chęć panowania nad światem[10]. W wymiarze politycznym Żydzi postrzegani są jako grupa trzymająca władzę, umiejąca się wkręcić do elit politycznych, a jednocześnie wszelkie zło polityczne odnosi się do tej grupy, postrzegana jest jako obca politycznie, która służy obcym, a nie prawowitej władzy politycznej, np. polskiej.

Elementy neutralne stereotypu Żydów, wyraźnie dominujące w wymiarze ewoluatywnym, świadczą o występowaniu antysemityzmu nieutożsamianego. Na poziomie postaw społecznych znikoma liczba osób w Polsce deklaruje poglądy antysemickie, ale jednocześnie powstrzymuje się od wyrażania cech pozytywnych[11].

[9] J. Mizgalski, *Tożsamość polityczna...,* p.68.

[10] See. J. Błuszkowski, *Cechy dystryktywne...,* pp. 54-55.

[11] Ibidem, p. 55.

Znaczenie każdego stereotypu politycznego polega na jego zaistnieniu w opinii społecznej, przez co społeczeństwo lub jego część posiada określony obraz rzeczywistości politycznej. Niezbywalnym elementem postrzegania stereotypowego jest podział na „swoich" i „obcych". Podział ten wzmacniany jest emocjonalnymi „etykietkami", którymi opisuje się zarówno jednych, jak i drugich. Widać tu duży ładunek wartościujący stereotypów politycznych[12].

Joanna Tokarska-Bakir rozróżnia dwa typy stereotypów, które ze względu na liczbę ofiar nazywa pogromowymi. Pierwszy związany jest z obwinianiem Żydów o zabójstwa chrześcijańskich dzieci. Drugi tzw. żydobolszewizm. Jak niektórzy obliczyli tylko w latach 1918-21 pochłonął od 50 tys. do 200 tys. ofiar. W 1941 roku zarzut żydobolszewizmu dał pretekst do pogromu w Jedwabnem[13].

Protokoły mędrców Syjonu jako podstawa antysemityzmu politycznego

Wszystkie wyróżnione stereotypy w tej pracy lewicowe jak i prawicowo--nacjonalistyczny wywodzą się przede wszystkim z pracy *Protokoły mędrców Syjonu.* Fałszywka ta umocniła i rozpowszechniła antysemityzm polityczny. Co prawda stereotyp „Żyda-rewolucjonisty" uformował się wcześniej od apokryfu *Protokołów...* ale później został wzmocniony przez mit „żydokomuny" w *Protokołach...,* dlatego też według mnie należy nakreślić w sposób krótki cechy charakterystyczne tej fałszywki i jej znaczącej roli.

Antysemityzm polityczny, który jest podstawą stereotypów politycznych Żydów dobitnie zostały zaprezentowany po raz pierwszy w *Protokołach mędrców Syjonu.* Najpierw w wersji artykułu w gazecie petersburskiej „Znamia" w 1903 roku, później w wersji książkowej w 1905 r. Praca ta została stworzona przez paryskie biuro rosyjskiej Ochrany, a dokładnie przez wywiad podległy departamentowi policji[14]. *Protokoły...* zostały przedstawione jako autentyk, jako bezpośrednie dowody w sprawie światowego spisku żydowskiego. Autentyczność *Protokołów* pierwszy podważył w 1909 r. francuski arystokrata A. du Chayla, zaś przełomowego aktu demistyfikacji, ze wskazaniem na literackie pierwowzory, dokonał angielski dziennikarz „The Times" Ph. Graves (1921)[15].

Antysemita amerykański, przemysłowiec Henry Ford, rozpowszechnił na świecie *Protokoły,* uważał on, że Żydzi niszczą kraj, kontrolują prasę, związki zawodowe, banki, promując jazz, alkohol i komunizm[16]. Fordowska idea „międzynarodowego Żyda" przyczyniła się do popularności *Protokołów* na całym świecie oraz stała się jednym z podstawowych elementów hitlerowskiej wizji świata i nazistowskiej historiozofii, źródłem jej politycznej symboliki i ludobójczej praktyki.

[12] C. Maj, *Stereotyp polityczny...,* p. 273.

[13] J. Tokarska-Bakir, Żydzi czarni i czerwoni, „Gazeta Wyborcza" 21-22 lipiec 2012, p. 29.

[14] Wiele informacji na temat żydokomuny zaczerpnąłem z pozycji P. Śpiewaka, *Żydokomuna. Interpretacje historyczne,* Wyd. Czerwone i Czarne Warszawa 2012; D. Pipesa, *Potęga spisku,* BEJ Service Warszawa 1998; L. Zdybela, *Idea spisku i teorie spiskowe w świetle analiz krytycznych i badań historycznych,* Wyd. UMCS Lublin 2002.

[15] L. Zdybel, op. cit., p. 319.

[16] P. Śpiewak, Żydokomuna..., s.16.

Żydzi według Hitlera, niemający własnego państwa, nie mogąc prowadzić „cywilizowanych" wojen, których celem są zdobycze terytorialne, stworzyli tajne i podstępne metody opanowania narodów „od wewnątrz". „Filozofia i etyka" *Mein Kampf*[17] głosi więc, że zmierzają oni do utworzenia w Palestynie w istocie nie państwa, ale „centrali", poprzez którą pragną manipulować całym światem.

Żadna książka po 1918 roku nie zyskała tak wielkiego zasięgu, była obecna w publicznych dyskusjach w Niemczech, w Szwajcarii, Stanach Zjednoczonych i Polsce. W Niemczech do 1933 r. była trzydzieści sześć razy wznawiana. Miała ona uświadomić masom, jak wielkie jest zagrożenie ze strony społeczności żydowskiej, a w szczególności - komunizmem.

W 1919 r. w londyńskim „The Times" zadano pytanie, czy rządów bolszewickich w Rosji i wszystkich nieszczęść nimi spowodowanych nie należy interpretować jako żydowskiej zemsty i żydowskiej woli panowania nad światem. *Protokoły* także są często publikowane w krajach muzułmańskich, azjatyckich i oczywiście lub przede wszystkim w europejskich.

Popularność *Protokołów* utwierdziło przekonanie, że bolszewizm i Żydzi mają ze sobą wiele wspólnego. Można przyjąć tezę, że w ten sposób narodził się mit żydokomuny. Wiarygodność tego mitu wzmacniały wydarzenia wiosny 1919 na Węgrzech, gdzie powstała pierwszy raz poza Rosją samodzielna republika komunistyczna.

Brytyjska pisarka Nasta Weber twierdziła, że istnieje żydowski światowy spisek, a przypadek rosyjski, jak i węgierski, uzasadniają przyjęcie prostego równania: Żyd równa się komunizm. Na czele rządu komisarzy na Węgrzech w tym czasie stanął żydowski żołnierz Bela Kun, a szefem bezpieki został Otto Klein. Większość członków nowego rządu zwanego Komisariatem była Żydami[18].

„Nowe Jeruzalem wyrasta na brzegu Dunaju, zrodzone w mózgu Żyda Karola Marksa i zbudowane rękami żydowskimi i ożywione bardzo starą myślą. Od wieków trwał pośród Żydów mesjanistyczny sen, sen o idealnym mieście, w którym nie będzie ani bogaczy, ani biedaków, w którym zapanuje doskonała sprawiedliwość i równość. Ten mit nigdy nie przestał żywić wyobraźni Izraela"[19]. Ciekawy komentarz do tego cytatu daje P. Śpiewak w swojej pracy o żydokomunie: „Nie wydaje się, by autorzy książki słowem wspierali mit żydokomuny, acz zarazem uczynili wiele, by pokazać, że przyszłość Europy jest najściślej związana z wiecznym żydowskim cierpieniem i żydowskim mesjani-zmem, który znalazł wyraz w bolszewizmie"[20].

Dwie wielkie ideologie: syjonizm i komunizm zawładnęły głowy wielu polityków. Idee żydokomuny i syjonizmu silnie znalazł podglebie w Polsce oraz w całej Europie Środkowej, od Niemiec przez Polskę, Węgry, aż po Rumunię.

[17] Zob. E. Grodziński, *Czytając Hitlera,* „Społeczeństwo Otwarte" 1992, nr 5; idem, *Filozofia Adolfa Hitlera w Mein Kampf,* Wyd. Ethos, Warszawa-Olsztyn 1992.

[18] P. Śpiewak, *Żydokomuna...,* pp. 18-19.

[19] J. Tharaud, J. Tharaud, Quand Israël est roi, Paris 1921, p. 220, cyt. za P. Śpiewak, *Żydokomuna.,* p.19.

Stereotyp „Żyda-rewolucjonisty"

Żydzi byli postrzegani przez Polaków-narodowców w XIX wieku jako kosmopolici, jednostki, którym nie można zaufać, gdyż wykorzystują swoje talenty nie dla sprawy narodowej, ale dla własnego egoistycznego celu. Gdy pojawia się nowa myśl ideowa socjalizm, przylega do Żydów stereotyp Żyda-socjalisty lub rewolucjonisty. Dowodzący, że idee socjalistyczne są obce kulturze polskiej, a Żyd czuje się tutaj bardzo swobodnie jako obywatel świata.

W Rosji i Królestwie Polskiem polityka carska wobec Żydów była wroga. Z inspiracji elity władzy, szczególności w Rosji dochodziło dość często do pogromów, gdzie ginęło dużo osób pochodzenia żydowskiego. Najintensywniejsze antyżydowskie wystąpienia miały miejsce zaraz po ogłoszeniu carskiego wolnościowego manifestu 17 października w 1905 r. Car dał wolność polityczną, równość wobec prawa, wybory do Dumy, koniec represji. Pogromy w Rosji zrodziły odwet w postaci drogi rewolucyjnej wielu młodych Żydów. Duża ich część zaangażowała się w ruchy polityczne o zabarwieniu rewolucyjnym. Przełomem była rewolucja w 1905 roku.

Proletariat według Marksa nie ma ojczyzny, a więc nie ma charakteru narodowego. W imię sprawiedliwości społecznej Żydzi przeciwstawiają duchowi narodowemu interes ponadnarodowy proletariatu. Po 1905 roku na terenie Rosji i Królestwa Polskiego zaczął się ożywiony ruch polityczny wśród Żydów. Powstawały partie żydowskie. Zdemokratyzowała się żydowska polityka. Intensywna aktywność Żydów i ich partii została zauważona przez polityków polskich, jak i rosyjskich i zrodziła obawy co do ich samodzielnej polityki.

Na terenie Królestwa Polskiego punktem kulminacyjnym niechęci wobec Żydów były wybory do IV Dumy, które wygrał kontrkandydat Romana Dmowskiego - członek PPS-Lewicy Michał Jagiełło, poparty przez żydowskich wyborców. Od tego czasu Narodowa Demokracja zainicjowała bojkot ludności żydowskiej, traktując kwestę żydowską jako najważniejszą sprawę „wewnętrzną naszego życia"[21].

Kwestia etniczna została spolityzowana, postawiono znak równości między Żydami a obcością, wrogością i lewicą. Lewicowość przypięto Żydom. Za żydowskie uchodziło PPS i partie liberalne. Przypisanie związku lub cech żydowskich jakiejkolwiek grupie stało się sposobem na delegitymizację oponentów w polskiej polityce. W konsekwencji Bund jak i Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy przeciwstawiły się idei niepodległości Polski.

Na terenie Rosji i Królestwa Polskiego w wyniku wrogości wobec Żydów oni zaczęli wstępować na drogę rewolucyjną. Według szacunków historyków 75% członków SDKPiL było Żydami[22]. Podobnie było w innych partiach. W latach 1907-1908 jedną czwartą wszystkich aresztowanych za polityczne przestępstwa byli Żydzi[23].

[20] P. Śpiewak, *Żydokomuna.,* p. 19.
[21] P. Śpiewak, *Żydokomuna...,* p. 37.
[22] M. Sobczak, *Stosunek Narodowej Demokracji do kwestii żydowskiej w Polsce w latach 19181939,* Wrocław 1998, p.155.
[23] P. Wróbel, *Zarys dziejów Żydów na ziemiach polskich w latach 1880-1918,* Warszawa 1991, p. 24.

Żyd-rewolucjonista stał się ważną drogą dla wielu młodych Żydów. Socjalizm zastąpił judaizm, religijne wykształcenie - wiedza świecka. Nauka i teoria ewolucji Darwina zastąpiła wiarę w Boga, mieszkali razem bez różnicy płci. Było to szokujące dla tradycyjnych Żydów, to był bunt dzieci wobec ojców -to było jądro rewolucyjnego wrzenia. Poza tym o udziale Żydów w rewolucji w dużym stopniu decydował czynnik demograficzny. W tym czasie połowa społeczności żydowskiej składała się z młodzieży między dziesiątym a dwudziestym dziewiątym rokiem życia. A trzeba tutaj nadmienić, że było duże bezrobocie, a przeto i nędza. W wielu miasteczkach 50% żydowskiej ludności w czasie świąt Pesach zależało od akcji charytatywnych.

Jak pisze P. Śpiewak:

> kombinacja czterech czynników: liczebnie dużej kohorty młodego pokolenia, stosunkowo wysokiego poziomu wykształcenia, braku miejsc pracy dla osób wykształconych i znacznych obszarów nędzy zawsze musi się kończyć dla jednych udziałem w rewolucji, dla innych masową emigracją. Można do tego jeszcze dodać: idee socjalistyczne zyskiwały w tym czasie wzięcie, rodziły nadzieje, ba, pewność zwycięstwa. Odpowiadały wrażliwości moralnej wielu ludzi. Budziły do aktywności i znajdowały dla niej pole realizacji. Do tego koniecznie trzeba wziąć pod uwagę poczucie wyobcowania Żydów związane z antysemityzmem i za tym idącymi pogromami"[24].

Jak pisał Lew Trocki: „Brak równouprawnienia narodowego stanowił, prawdopodobnie, jeden z podziemnych bodźców do niezadowolenia z istniejącego ustroju"[25] i przystąpienia do działań rewolucyjnych.

Stereotyp „Żyda-bolszewika"

Stereotypy „Żyda-bolszewika" został uformowany w wyniku dość dużego udziału społeczności żydowskiej w rewolucji bolszewickiej w 1917 roku i później przeniesiony na teren Polski w wyniku wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku.

Wielu polityków uważa, że radziecką rewolucją kierowali Żydzi. Na czele bolszewickiej rewolucji w Rosji w 1917 r. de facto stał Leon Trocki, szefem Rady Najwyższej był Jakow Swierdłow, Radą Komisarzy w Moskwie kierował Lew Kamieniew (Rozenfeld), piotrogrodzkim Sowietom przewodził Grigorij Zinowiew (Radomyslski), a piotrogrodzkim Czeka rządził Mosiej Uritski. Eksponowane stanowisko miał także Karl Radek (Sobelshon). Do tego sam Lenin jak niektórzy dowodzili był przynajmniej ćwierć-Żydem.

Lenin wręcz mówił, że Żydzi ocalili nie tylko rewolucję, ale i nowe państwo pozbawione kadr urzędniczych. Wejście Żydów w struktury zarządzania państwem była to nowość. Pojawienie się ich w nadmiarze dostrzegli Rosjanie i Ukraińcy.

Wojna polsko-bolszewicka pogłębiła w sposób istotny negatywny obraz Żyda jako wyobcowanego od polskości osobnika i skojarzonego z bolszewizmem. W wypowiedziach publicystycznych i na plakatach bolszewizm kojarzył się z Żydem. Było to wynikiem opowieści żołnierzy wracających z Rosji, a także uchodźców. Obraz był pełen nienawiści do bolszewizmu i żydostwa. Wojna z bolszewikami w prasie codziennej była nie tylko wojną z Rosją Radziecką, ale i z międzynarodowym żydostwem.

W lecie 1920 r., w czasie wojny bolszewickiej, w obozie w Jabłonnej, w Modlinie i Zegrzu

[24] P. Śpiewak, *Żydokomuna...,* p. 73.

[25] L. Trocki, *Moje życie. Próba autobiografii,* Warszawa 1930, p. 100.

internowanych zostało siedemnaście tysięcy żydowskich żołnierzy Wojska Polskiego. [...] Było to konsekwencją przedstawienia oficerów i żołnierzy żydowskich Wojska Polskiego jako tchórzy, ludzi pozbawionych honoru, obniżających bitność wojsk[26].

W tym czasie upowszechnił się obraz i nazewnictwo związane z jednej strony z żydostwem, a z drugiej strony z wyrażeniem bolszewizm i lewicowo-ścią: „judeobolszewizm", „żydowski bolszewik", „żyd-towarzysz", „interna-cjonalny-żydowski", „czerwono-żydowscy", „socjal-żydowsko-masoński" itp.

Niewątpliwie stereotyp negatywny „Żyda-bolszewika" został umocniony w okresie międzywojennym przez działalność Komunistycznej Partii Polski, której program polityczny był sprzeczny z niepodległościowymi przekonaniami większości Polaków.

Program KPP był całkowicie sprzeczny z interesami Polski. Komuniści zrzekali się w imię Polski Ludowej ziem na wschód od linii Curzona. W imieniu Polaków oddawano Niemcom cały Śląsk, Gdańsk i Pomorze Nadwiślańskie.

Komuniści polscy i radzieccy mieli jasno postawiony cel. Polacy powinni wyrzec się niepodległości, gdyż interesy polskie są w rękach kapitalistów („szlachecko-burżuazyjna Polska"), a oni dążą do wojen, konfliktów i tworzą ustrój krzywdy społecznej.

Stereotyp negatywny „Żyda-bolszewika" został szczególnie mocno uwypuklony z chwilą zajęcia 17 września 1939 przez wojska radzieckie polskich terenów wschodnich. Obok Białorusinów i Ukraińców, którzy zostali zatrudnieni w administracji radzieckiej, znalazło się miejsce dla Żydów. Dla mniejszości narodowych otworzyły się nowe perspektywy. Dla władzy radzieckiej Polacy byli niepewną społecznością. Polaków wysiedlano, zwalniano z pracy. Sami widząc negatywne perspektywy uciekali do niemieckiej strefy okupacyjnej, na ich miejsce często „wchodzili" Żydzi. Polacy uważali, że utrata miejsc pracy jest kosztem Żydów. Polscy Żydzi byli w szeptanej propagandzie ukazywani jako agenci sowieccy i ich sprzymierzeńcy.

Jak pisze P. Śpiewak Polacy czuli się bezsilni wobec sowieckiej władzy, mogli na Żydach szukać odwetu za swoje poniżenie. Jak mówiły uczennice szkoły z Grodna, odmawiając śpiewania Międzynarodówki:

„My nie występujemy przeciwko władzy radzieckiej i Armii Czerwonej, a przeciwko Żydom, którzy nas zdradzili[27]. Ten negatywny obraz w postaci stereotypu żydobolszewika lub żydokomuny, który powstał na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej w czasie wojny, przeniósł się na całą okupowaną Polskę.

W tym okresie negatywną rolę odegrał polskojęzyczny dziennik „Czerwony Sztandar", wydawany we Lwowie. Pracowali w nim lewicowcy. Przeważnie byli pochodzenia żydowskiego. W tym piśmie uzasadniali terror i indoktryno-wali swoich czytelników. Emigracja pisała o tym piśmie jako o „żydowsko-ko-munistycznej rodzinie", która szerzy kłamstwa i sowietyzuje polską kulturą. Po wojnie ci co przeżyli, wrócili do Polski w oficerskich szynelach[28].

[26] P. Śpiewak, *Żydokomuna*..., p. 24.

[27] Ibidem, s. 179; M. Wierzbicki, *Polacy i Żydzi w zaborze sowieckim. Stosunki polsko-żydowskie na ziemiach północno-wschodnich IIRPpod okupacją sowiecką (1939-1941),* Warszawa 2007, p. 253.

[28] P. Śpiewak, *Żydokomuna...,* pp. 184-185.

Stereotyp „Żyda-komunisty"

Wyrażenie „żydokomuna" pojawia się w języku potocznym dopiero po II wojnie światowej. Niemniej ta zbitka pojęciowa związana jest także z Komunistyczną Partii Polski. W partii tej procent Żydów był dość duży, ok. 30%. Przy czym jak pisze P. Śpiewak, dużo zależało od okręgów. W lubelskim dominowali Polacy, w siedleckim Żydzi, w chełmskim Ukraińcy i Żydzi. W miasteczkach przeważali Żydzi, na wsiach Polacy i Ukraińcy[29]. Były miasteczka, gdzie komórki organizacyjne były czysto żydowskie. W ramach samej partii były głębokie podziały. Żydzi czuli się odizolowani od społeczności polskiej, ale i żydowskiej, która w zdecydowanej większości miała Żydów-komunistów za osoby co najmniej nieodpowiedzialne. Dość duży procent Żydów był wśród aktywu, dochodząc niekiedy do 50%.

Bezrobocie lat międzywojennych popychało do wyboru jednej z dwóch dróg. Pierwsza wiązała się z syjonistycznym nacjonalizmem i tą drogę wybierała większość. Druga droga szła do komunizmu, co robiła mniejszość, z tego powodu, że była to droga ryzykowna i kosztowna (m. in. według Adama Schaffa na trzydziestu więźniów politycznych tylko dwóch nie było Żydami)[30]. Należy tutaj dodać, że w porównaniu z urzędami, szkołą, uczelniami itp., partia komunistyczna była wolna od uprzedzeń antysemickich, „Za komunizmem stał mit Związku Radzieckiego" gdzie nie było bezrobocia i była równość i sprawiedliwość, ten mit był budowany przez samych komunistów.

Inną ciekawą drogę do komunizmu prezentował Roman Zimand, wskazując na trzy istotne czynniki ułatwiające komunizmowi dostęp do określonych Żydów. Pierwszy czynnik to „niezwykły dla tej kultury legalizm, nierzadko zaprawiony zamiłowaniem do kazuistyki", legalizm to wiara, że drogą prawną można zmienić rzeczywistość, drugim „szczególny status tzw. zasymilowanych Żydów, trzeci, „rozpowszechnione nie tylko wśród Żydów, przeświadczenie, że lewica z istoty swej nie może być antysemicka"[31].

Droga do komunizmu Żydów była różnorodna. Wat tłumaczy to w prosty sposób:

> Oni szli do ruchu, bo im nie dane było dobre życie i po prostu chcieli te stanowiska, te pozycje, które mogły im przypaść po rewolucji. Komunizm obiecywał odwrócenie hierarchii. [...] Komunizm obiecywał im awanse i dawał im pozycje, gdy docierali do ZSRR. Tam zostawali generałami, dyrektorami fabryk, a czasami - jak Bruno Jasieński (drugi człowiek w Kirgizji) - niemal władcami państewek.
>
> Dzieci z wytwornych domów, osoby wykształcone i intelektualnie wyrafinowane, pisał Wat, pchał do ruchu dandyzm. Albo dokładniej: nihilizm i dandyzm. [...] Kres cywilizacji europejskiej wydawał się oczywisty. [...] Europa upada, oznaczało, że nasza cywilizacja jest nietrwała, wątpliwa. Że musi zostać zastąpiona przez nowy, inny co nie znaczy piękny i lepszy ład. [.] Komunizm niósł nie tylko obietnicę, ale i realną rewolucję z jej bezgraniczną przemocą i okrucieństwem[32].

[29] Ibidem, p. 150.

[30] A. Schaff, *Próba podsumowania,* Warszawa 1999, pp. 98-100.

[31] R. Zimand, *Piołun i popiół,* w: A. Michnik (opr.), *Przeciw antysemityzmowi,* t. II, Kraków 2010, p. 1132.

[32] P. Śpiewak, *Żydokomuna...,* pp.164-165.

Jeszcze jeden ważny argument przytacza P. Śpiewak.

W Polsce rzecz wyglądała nieco inaczej. Nie było wiele miejsca na asymilację Żydów do społeczeństwa polskiego, [...]. Żyd mógł być finezyjnym polskim poetą, ale nigdy nie przestawał być dla większości kimś obcym, często - zbyt często - wyśmiewanym Żydem. Polska czy Polacy odmawiali im prawa obecności i przynależności. [.] Dotarcie do polskości otwartej na innych, gościnnej, było możliwe tylko poprzez kręgi postępowe i lewicowe. Często komunizujące czy komunistyczne. [.] Swoje życie Żydzi wiązali ze środowiskami radykalnej lewicy, bo tylko tam mogli czuć się jak u siebie, znajdować bliskie i podobne sobie osoby, a do tego uważać, że są po słusznej stronie etycznej, stając w obronie ludzi po-krzywdzonych"[33].

Polityczne uwarunkowania w powojennych czasach w Polsce związane było z rzekomym uprzywilejowaniem społeczności żydowskiej w udziale w ówczesnej władzy politycznej. Stereotyp „Żyda-komunisty" przekształcił się w mit żydokomuny i był on bardzo silny. Józef Adelson tak pisze na ten temat:

Dodatkowym bodźcem, jednym z najważniejszych (wpływających na pogłębienie konfliktu) był nieliczny wprawdzie, ale istotny udział Żydów w tworzeniu nowego systemu władzy. Fakt ten często wykorzystywała propaganda antysemicka, wzbudzając uczucie szowinizmu wśród części społeczeństwa. Powielano schemat Żyda-komunisty, którego zadaniem było zniszczenie narodowopolskiej opozycji. Z jaką siłą ta propaganda oddziaływała na świadomość społeczną, świadczy fakt, że w pewnych kręgach ów schemat pokutuje do dzisiaj[34].

Stereotyp żydokomuny miał swój wzór u przedwojennej prawicy i zaraz po wojnie został zaadoptowany przez siły opozycyjne w stosunku do władzy ludowej. Dlatego też znaczna część społeczeństwa utożsamiała Żydów z nowym systemem władzy. W wielu wypadkach atak na Żydów stawał się atakiem na władzę (tak należy interpretować pogrom Żydów w Parczewie 5 lutego 1946 r., gdzie w biały dzień grupa zbrojnego podziemia wymordowała dużą grupę ludzi pochodzenia żydowskiego).

Zróżnicowanie postaw we władzy i społeczeństwie związane było ze stosunkiem do roli Żydów we współczesnej władzy politycznej. Nadreprezenta-tywność społeczności żydowskiej w współczesnej elicie politycznej, w szczególności w służbach specjalnych, była nad wyraz widoczna. To powodowało przede wszystkim wśród społeczeństwa jak i w dużej części elity politycznej wrogość, która się objawiała w postaci antysemityzmu. Tworzył się wizerunek Żyda jako wewnętrznego wroga, przypisując im rolę komunistycznych gnębi-cieli narodu polskiego.

W l956 r. zarzucano im nieproporcjonalnie duży w stosunku do ich liczby w społeczeństwie udział w sprawowaniu władzy i nadużywaniu jej do walki z polskością[35]. Z reguły domagano się usunięcia ludzi pochodzenia żydowskiego ze stanowisk państwowych i politycznych, np. w Szczecinie domagano się usunięcia dotychczasowego szefa urzędu bezpieczeństwa publicznego Eliasza Kotonia[36].

33 Ibidem, p. 167.

34 J. Adelson, *W Polsce zwanej Ludową,* (w:) *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce.* Red. J. Tomaszewski, PWN Warszawa 1993, p. 400.

35 See. further L. Olejnik, *Polityka narodowościowa Polski w latach 1944-1960,* Łódź 2003, pp. 416-425.

36 J. Mieczkowski, *Zarys dziejów szczecińskiego oddziału Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów,* (w:) *Żydzi szczecińscy. Tradycja i współczesność.* Red. K. Kozłowski i J. Mieczkowski, Szczecin 2004, 59.

Nurt rozliczeniowy społeczeństwa z władzą niekiedy przenosił się na ulicę. Zdarzały się incydenty w postaci pobicia ludzi pochodzenia żydowskiego.

Nadreprezentatywność społeczności żydowskiej w ówczesnej władzy politycznej spowodowana była m. in. dużą ich liczbą na kierowniczych stanowiskach, w szczególności w aparacie bezpieczeństwa i na samych szczytach władzy. Powracający ze Związku Radzieckiego komuniści-Żydzi utożsamiający się z ówczesnym ustrojem politycznym, z chęcią byli przyjmowani w aparacie partyjnym, i państwowym i wojskowym, przede wszystkim z powodu braku własnej kadry politycznej. To spowodowało powrót stereotypu „żydokomuny", który w chwilach kryzysów politycznych był wykorzystywany przez przeciwników politycznych.

„Żyd-syjonista"

Polski Żyd miał dwie drogi polityczne. Pierwsza wiązała się z syjonistycznym nacjonalizmem i tą drogę wybierała większość. Druga droga wiodła do komunizmu. Chciałbym teraz naszkicować tę pierwszą drogę w kontekście antysemityzmu politycznego.

Stereotyp „Żyda-syjonisty" przede wszystkim był wykorzystywany w teorii spiskowej, jako ten, który chce zawładnąć światem, a centrala ma znajdować się w Izraelu. W Polsce ten stereotyp został wykorzystany w marcu 1968 roku.

Marzec 1968 stał się prostą kontynuacją polityki dogmatyków (natoliń-czyków), program ich został przejęty przez „partyzantów" Mieczysława Mo-czara i z całą konsekwencją realizowany. „Żyd-syjonista" stał się naczelnym wrogiem Polski Ludowej jako ten, który opanował wysokie stanowiska w elicie partyjnej, politycznej, wojskowej i bezpieczeństwa państwa - mamy prostą kontynuację „teorii spisku" i teraz „Żyd-syjonista" stał się pretekstem do walki wewnątrzpartyjnej o przywództwo polityczne w Polsce między grupą „partyzantów" Mieczysława Moczara a grupą Wł. Gomułki.

Z drugiej strony „Żyd-syjonista" stał się „kozłem ofiarnym", na którego można było „zwalić" wszystko co złe, czyli „Żyd-syjonista" stał się winny wszystkiego zła panującego w Polsce, przede wszystkim - stalinizmu. Agresja tłumu została skierowana na niego. Dochodziło do bardzo agresywnych zachowań wobec ludności pochodzenia żydowskiego[37].

Cała prowokacja marcowa z 1968 roku została zaplanowana i przygotowana w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, gdzie ministrem był Mieczysław Moczar[38]. Początek wydarzeń z 1968 r. należy powiązać z wojną sześciodniową między Izraelem i Egiptem. Polskie media przedstawiły to wydarzenie jako agresję Izraela na Egipt. Faktycznie było inaczej. W maju 1967 roku Egipt, wspierany przez Syrię, Jordanię i państwa Układu Warszawskiego, przygotowywał się do ataku na Izrael. Jednak 5 czerwca 1967 roku Izrael dokonał uderzenia wyprzedzającego i w błyskawicznej sześciodniowej wojnie rozgromił wojska państw arabskich. Społeczność żydowska nie ukrywała swoich preferencji i cieszyła się ze zwycięstwa Izraela. Z tego też powodu została napiętnowana jako wroga Polsce Ludowej, gdyż było to niezgodne z oficjalną linią propagandową państwa socjalistycznego. Tajna policja polityczna miała dużo pracy. W ten sposób tworzył się stereotyp „Żyda-syjonisty" - wroga PRL. „Spontaniczne wiece" w zakładach pracy potępiały Izrael i polską społeczność żydowską jako nielojalną wobec władzy i społeczeństwa.

[37] See. im. in. E. Krasucki, *Żydowski Marzec '68 w Szczecinie,* wyd. TSKŻ - Oddział w Szczecinie, Szczecin 2008, p. 18 i n.

[38] See. P. Osęka, M. Zaremba, *Wojna po wojnie, czyli polskie reperkusje wojny sześciodniowej,* „Polska 1944/45-1989, t. IV, 1999, s. 226-230 czy D. Stola, *Kampania antysyjonistyczna w Polsce 1967-1968,* ISP PAN Warszawa 2000, pp. 292-313.

W czerwcu 1967 r. na Kongresie Związków Zawodowych w Warszawie przemawiał Wł. Gomułka, było to znamienne przemówienie, gdyż postawiło kwestię samookreślenia się społeczności żydowskiej: czy jest za Polską Ludową, czy za Izraelem. Społeczność żydowska, która nie potępia państwa Izrael, została w wystąpieniu Wł. Gomułki porównana do piątej kolumny, która według I sekretarza była sprzymierzona z Izraelem - agresorem. Wizja żydowskiego spisku została tutaj zaprezentowana w całej okazałości - społeczność żydowska jako piąta kolumna, która wykonuje „krecią robotę" na rzecz Izraela i państw imperialistycznych. Było to swoiste poparcie dla rozpoczętych już czystek w instytucjach państwowych, politycznych, wojskowych, bezpieczeństwa i mediach.

28 czerwca 1967 r. na posiedzeniu kolegium MSW przedstawiono listę 382 „syjonistów". Znajdowało się na niej 76 literatów i publicystów, 57 pracowników centralnej administracji państwowej i 51 administracji gospodarczej[39]. Najgorliwiej walkę z „syjonistami" prowadzono w samej PZPR, usuwając osoby pochodzenia żydowskiego, często pod całkowicie zmyślonym pretekstem. Istotnym pretekstem do wzmożenia czystek antysemickich stała się sprawa inscenizacji *Dziadów* Adama Mickiewicza w reżyserii Kazimierza Dejmka, wystawionych w warszawskim Teatrze Narodowym jako jedna z imprez uczczenia pięćdziesiątej rewolucji październikowej. Jednak inscenizacja zbyt podkreślała wątki antyrosyjskie - tak uznała ówczesna władza ludowa i postanowiła zdjąć przedstawienie z desek teatru. Po ostatnim spektaklu grupa ok. 250 osób udała się pod pomnik Mickiewicza. Do akcji wkroczyła milicja, używając pałek i aresztując 35 uczestników pochodu. O całym zajściu Adam Michnik i Henryk Szlajfer poinformowali warszawskiego korespondenta „Le Monde" Bernarda Margueritte'a. Obu studentów skreślono z listy studentów i wszczęto śledztwo przeciw nim za sprawą kontaktów z zagranicznym dziennikarzem.

Studenci postanowili protestować przeciw takim sankcjom. Zebrano się na Uniwersytecie Warszawskim 8 marca 1968 roku, był to kulminacyjny punkt kampanii antysyjonistycznej. Zajścia tam wykorzystano jako bezpośredni pretekst do rozprawy z syjonistami[40]. Służba Bezpieczeństwa nasiliła wychwytywanie wszelkich nielojalności społeczności żydowskiej względem oficjalnej linii politycznej władz[41]. 11 marca 1968 r. rozpoczął się zmasowany atak propagandowy w mediach, eksponujący stalinowskie i żydowskie korzenie domniemanych inspiratorów wystąpień studenckich. Można powiedzieć, że od 1967 roku następuje załamanie się marksizmu jako wiodącej ideologii na rzecz idei narodowych (nacjonalizm partyjny)[42]. Następuje odwoływanie się do tradycyjnych wątków polskiego przedwojennego nacjonalizmu (retoryka pism narodowych i katolickich)[43].

Kończąc rozważania na temat wydarzeń w latach 1967-68, należy stwierdzić, że tak jak w 1956 r. społeczność żydowska była tylko pretekstem do walki o władzę polityczną w Polsce, tak i teraz ten mechanizm został powtórzony. „Żyd-syjonista" stał się naczelnym wrogiem Polski Ludowej: nielojalny w stosunku do oficjalnej linii, opanował wysokie stanowiska w elicie partyjnej, politycznej, wojskowej i bezpieczeństwa państwa, stał się dywersantem politycznym (piąta kolumna z wystąpienia Wł. Gomułki). „Teoria spisku" w całej pełni. „Żyd-syjonista" stał się pretekstem do walki wewnątrzpartyjnej o przywództwo polityczne w Polsce między grupą „partyzantów" Mieczysława Moczara a grupą Wł. Gomułki.

[39] L. Sowa, *Historia polityczna Polski 1944-1991,* Wyd. Literackie Kraków 2011, p. 335.

[40] E. Krasucki, op. cit., p. 23.

[41] Ibidem, p. 23 i n.

[42] Ibidem, s. 25; M. Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce,* ISP PAN Warszawa 2005, s. 352.

[43] See. im. in. D. Pałka, *Kościół katolicki wobec Żydów w Polsce międzywojennej,* NOMOS Kraków 2008.

Z drugiej strony „Żyd-syjonista" był „kozłem ofiarnym", na którego można było „zwalić" wszystko co złe, stał się winny wszystkiego zła panującego w Polsce, przede wszystkim - stalinizmu (niezbyt często był używany podstreotyp - „Żyd-stalinista"). Agresja tłumu została skierowana na niego. Dochodziło do bardzo agresywnych zachowań wobec ludności pochodzenia żydowskiego. W konsekwencji w atmosferze nagonki i niepewności co do własnej przyszłości (kampania antysyjonistyczna), zaczynają się wyjazdy Żydów polskich z kraju, w tym czasie wyemigrowało ok. 15 tys. obywateli polskich pochodzenia żydowskiego.

Stereotyp „Żyda-opozycjonisty"

Stereotyp ten został zapoczątkowany w Rosji Radzieckiej już pod koniec lat trzydziestych. Nastąpiło to w wyniku odejścia od równościowej polityki narodowościowej. Zaczęto powoli odsuwać Żydów od stanowisk w końcowej fazie wielkich czystek.

Dobitnie to było widać w nowym sposobie legitymizacji systemu radzieckiego, który odwoływał się do wielkorosyjskiego charakteru i początek należy widzieć od pierwszych dni wojny z Niemcami. W mowie z 7 listopada 1941 r., Stalin powoływał się na wielkich przywódców wielkoruskich i rosyjskich: Aleksandra Newskiego, Dymitra Dońskiego, Aleksandra Suworowa, Michaiła Kutuzowa, ale nie na żołnierzy i dowódców Armii Czerwonej.

> Z pierwszej strony tygodnika „Prawda" znikło hasło >>Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się<<, a zastąpiono je słowami >>Śmierć niemieckim najeźdź-com<<. Hymnem państwowym w 1944 r. przestała być *Międzynarodówka,* a zastąpiono ją *Pieśnią o ojczyźnie.* Mit internacjonalistyczno-kosmopolityczny odchodził w przeszłość, a jego miejsce zajął dawny, wielkorosyjski patriotyzm[44].

Powoli i w Polsce, to co zrobił Stalin, chciał powielić Władysław Gomułka ówczesny pierwszy sekretarz PPR. Po spotkaniu ze Stalinem w 1948 roku napisał do niego list, krytykujący politykę personalną partii, gdzie górne ogniwa aparatu państwowego i partyjnego są obsadzone towarzyszami żydowskimi, którzy w części nie czują się związani z narodem polskim[45].

Były to pierwsze sygnały nowej polityki narodowościowej Stalina związanej z towarzyszami partyjnymi pochodzenia żydowskiego. Zgodnie z przyjętym kursem już w następnych latach (1950 i n) zaczęto eliminować ludzi władzy pochodzenia żydowskiego. Sygnałem była komisja lustracyjna z KC, która zaleciła ograniczenie ekspozycji wątków żydowskich w Państwowym Muzeum Oświęcim-Brzezinka na rzecz martyrologii „obywateli polskich". W 1951 nasiliło się zjawisko zmieniania przez towarzyszy partyjnych imion i nazwisk żydowskich na polskie[46].

W Rosji Radzieckiej zaczęły odbywać się antysemickie ruchy, które na polecenie Stalina rozpoczęły się także w państwach satelickich. Punktem kulminacyjnym był proces Rudolfa Slansky'ego (Rudolf Salzman) sekretarza Generalnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji oraz 10 innych wysokich funkcjonariuszy państwowych pochodzenia żydowskiego oskarżonych o działalność antynarodową i szpiegostwo na rzecz Izraela. Dopiero śmieć Stalina w 1953 roku przyhamowała eliminację funkcjonariuszy państwowych i partyjnych pochodzenia żydowskiego, ale nie do końca (m. in. lekarzy pochodzenia żydowskiego, którzy leczyli Stalina).

[44] P. Śpiewak, *Żydokomuna...,* p. 101.

[45] A. L. Sowa, *Historia polityczna Polski 1944-1991,* Wyd. Literackie, Kraków 2011, p. 124.

[46] Ibidem, p. 140.

W Polsce rok 1956 był przełomowy w postrzeganiu Żydów. Stereotyp „żydokomuny" w społeczeństwie część władzy politycznej (tzw. dogmatycy), wykorzystywała do przerzucenia na Żydów winy za wszelkie zło przeszłości.

Sytuacja społeczności żydowskiej w tamtych latach była skomplikowana. Z jednaj strony byli uważani za wrogów polskości, sprzymierzeni ze Związkiem Radzieckim (emigracja), w szczególności ten stereotyp był widoczny w społeczeństwie, a zarazem wykorzystywany był przez opozycję polityczną. Z drugiej strony na szczytach władzy w 1956 r. utworzyły się dwie frakcje: „puławian" i „natolińczyków", które rywalizowały o władzę polityczną. Na-tolińczycy przez przeciwników politycznych nazywani byli dogmatykami i ze względu na niechęć do inteligencji - „chamami". Często także szermowali hasłami antysemickimi.

> Wysuwane propozycje eliminowania Żydów z kręgu władzy miały uwierzytelnić jej narodowy charakter, odwrócić uwagę od istotnych problemów, przerzucić na Żydów winę za wszelkie zło przeszłości, tym samym uwalniając partię komunistyczną od odpowiedzialności[47].

Puławianie chcieli liberalizacji w PZPR i państwie, przyczynili się do wyniesienia Gomułki do władzy, a zarazem byli nazywani „Żydami" z powodu pochodzenia niektórych jej członków[48]. To wielorakie postrzeganie Żydów, raz jako przeciwników polskości, drugi raz jako sprzymierzeńców przemian politycznych, powodowało, że Gomułka odsuwał się od puławian, przechodząc powoli na stronę dogmatyków. Puławianie byli oskarżani przez Wł. Gomułkę o rewizjonizm, w ostateczności on sam w latach 1967-1968 oskarżał społeczność żydowską o sabotaż względem Polski.

Społeczność żydowska w tych latach występuje jako „grupa trzymająca władzę", a więc realizowana jest koncepcja „teorii spisku". Żydokomuna jako grupa chcąca zawładnąć Polską i trzeba jej dać odpór. Z drugiej strony przerzucenie na nią odpowiedzialności za wszelkie zło polityczne i ideologiczne (stalinizm) to koncepcja „kozła ofiarnego", gdyż w potocznej świadomości politycznej to Żydzi byli winni za sprowadzenie i utrwalenie stalinizmu w Polsce. I rzeczywiście agresja w stosunku do społeczności żydowskiej była często widoczna (pobicia, niszczenie mienia żydowskiego). W wyniku tej agresji społecznej i ówczesnej polityki władzy, a zarazem braku realnych perspektyw, z kraju na emigrację wyjechało ok. 40 tys. obywateli polskich pochodzenia żydowskiego. Z trzeciej strony, powoli w zmienia się obraz Żyda w Polsce. Zanika stereotyp „żydokomuny", a tworzy się obraz Żyda-opozycjonisty w stosunku do władzy. Zmianę wizerunku Żyda-komunisty na Żyda-opozycjonistę sprowokował Wł. Gomułka, który z początku grupę puławską („Żydzi") akceptował, potem w miarę zaprzestania reform październikowych powoli odsuwał ich od władzy, oskarżając o rewizjonizm. W ten sposób uformowała się bardzo widoczna grupa intelektualistów partyjnych opozycyjnie nastawionych do władzy (L. Kołakowski, Michnik, Kuroń, Modzelewski itp.). Tworzył się stereotyp Żydów - wrogów Polski Ludowej.

[47] K. Kersten, *Polacy -Żydzi - komuniści,* [w:] K. Kersten, *Pisma rozproszone,* Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2006, p. 319.

[48] Zob. szerzej W. Jedlicki, *Chamy i Żydy,* Paryż 1963; A. Zambrowski, *Rewelacje wyssane z palca, czyli puławianie i natolińczycy w 1956 roku,* „Warszawskie Zeszyty Historyczne" 1988, z. 2, pp. 49-78.

W wydarzenia lat 1967-1968 tym bardziej uwypukliły stereotyp Żydów -wrogów Polski Ludowej. Ponieważ częściowo opisałem wydarzenia tych lat w części poświęconej stereotypowi „Żyda-syjonisty", teraz tylko w skrócie przypomnę wydarzenia związane ze społecznością pochodzenia żydowskiego.

Z punktu widzenia merytorycznego stereotyp „Żyda-syjonisty" można utożsamiać z stereotypem „Żydów - wrogów Polski Ludowej" a więc „Ży-da-opozycjonisty". Wydarzenia 1968 roku były przełomem w postrzeganiu społeczności żydowskiej. Po pierwsze duża część tej społeczności wyjechała, a pozostały jednostki, niemniej były one widoczne za sprawą polskiego antysemityzmu politycznego. Niektórzy publicyści czy też inne osoby uwypuklały udział opozycjonistów pochodzenia żydowskiego w działalności opozycyjnej, przyczepiając im łatkę syjonistyczną.

Andrzej L. Sowa przytacza wypowiedź jednego ze znanych przywódców opozycyjnych, który w grudniu 1976 r. poinformował oficerów SB, że przystąpił do grupy „narodowej", która będzie działać pomiędzy „kuroniową" a „kle-rykalną. W tej samej rozmowie miał on określić KOR jako grupę „żydowsko--syjonistyczną"[49], prawdopodobnie chodziło o opozycjonistów pochodzenie żydowskiego, m.in. Adama Michnika, prawników Ludwika Cohna, Anielę Ste-insbergową.

Można powiedzieć, że opozycjoniści pochodzenia żydowskiego aktywnie weszli do opozycji antypeerelowskiej, należy tutaj dodać jeszcze takie nazwiska jak m. in. Bronisław Geremek, Ludwik Dorn, Seweryn Blumsztajn i inni.

Na koniec należy dodać, że aktywność tej społeczności związana była nie tylko z nurtem "kuroniowym", a także z innymi nurtami opozycyjnymi. Autor jednego z nowszych opracowań historii Polski - A. L. Sowa - ciekawie ujmuje tą kwestię, prezentując interesujący wniosek:

> Ostatecznie Michnik, a wkrótce potem popierający go Kuroń zrezygnowali z redagowania „Głosu", który został opanowany przez grupę działaczy (m. in. Antoni Macierewicz, Piotr Naimski, Jakub Karpiński, Ludwik Dorn) coraz wyraźniej nawiązujących do >>polskich tradycji narodowych<< i traktujących eksponowanie ich oraz walkę o niepodległość jako sprawę najważniejszą. Co interesujące z psychologicznego punktu widzenia, część z nich była pochodzenia żydowskiego, co pokazuje, jak zawodne jest wszelkie kategoryzowanie osób i operowanie sztywnymi podziałami[50].

Zakończenie

Analizując stereotypy Żydów, które wystąpiły na terenie Polski w kontekście antysemityzmu politycznego, należy zauważyć, że historia zatoczyło koło od stereotypu „Żyda-rewolucjonisty", który przedstawiony został w tym artykule jako opozycyjny wobec ówczesnej władzy politycznej - carskiej Rosji i zarazem ostatni stereotyp - „Żyda-opozycjonisty" także ma charakter opozycyjny wobec ówczesnej władzy politycznej - władzy PRL.

Wszystkie zaprezentowane stereotypy mają wewnętrzną dwubieguno-wość, a niekiedy wielobiegunowość, oddziaływując na różne strony (warstwy) społeczeństwa.

Pierwszy stereotyp „Żyd-rewolucjonista" postrzegany był przeciwstawnie w zależności od punktu widzenia części społeczeństwa. Przez władzę polityczną w carskiej Rosji jako realne zagrożenie, a więc negatywnie. Z drugiej strony przez narodowców „Żyd-rewolucjonista" postrzegany był jako obcy, któremu nie można zaufać, gdyż wykorzystuje swoje talenty nie dla sprawy narodowej, ale dla idei socjalistycznych, które są obce kulturze polskiej, a Żyd czuje się tutaj bardzo swobodnie jako obywatel świata. Z trzeciej strony przyjmowany pozytywnie przez lewicową

[49] A. L. Sowa, op. cit., p. 418.
[50] Ibidem, p. 425.

część polskiej społeczności.

Drugi stereotyp „Żyda-bolszewika" ma jasno wyrażone dwa przeciwstawne wektory. Po pierwsze związany z władzą radziecką - pozytywnie dla władzy, a dla polskiej społeczności - negatywnie. W wyniku wojny polsko-bolszewickiej „Żyd-bolszewik" był postrzegany jako pierwszoplanowy wróg. Po zajęciu przez Armię Czerwoną kresów wschodnich w 1939 roku „Żyd-bolszewik" był znienawidzony jako ten co kosztem społeczności polskiej zabiera stanowiska i prace w administracji na Białorusi i Ukrainie.

Trzeci stereotyp „Żyd-komunista" także ma dwa wyraźne przeciwstawne wektory. Z jednej strony pozytywnie związany jest z władzą ludową, ale z drugiej strony większość społeczeństwa postrzega przez tę kliszę Żyda negatywnie jako tego, który zajmuje wysokie stanowiska kosztem Polaków i jest odpowiedzialny za stalinizm, nurt polityczny, który zniewalał dużą część społeczeństwa polskiego.

Trzeci stereotyp „Żyd-syjonista" stał się naczelnym wrogiem Polski Ludowej, nielojalny w stosunku do oficjalnej linii, opanował wysokie stanowiska w elicie partyjnej, politycznej, wojskowej i bezpieczeństwa państwa, stał się dy-wersantem politycznym (piąta kolumna z wystąpienia Wł. Gomułki). Z drugiej strony „Żyd-syjonista" był „kozłem ofiarnym", na którego można było „zwalić" wszystko co złe, stał się winny wszystkiego zła panującego w Polsce - przede wszystkim - stalinizmu, ale i inspiratorem wystąpień studenckich. „Żyd-stali-nista i syjonista" w jednej osobie, ale w sposób pośredni, gdyż to dzieci według władzy politycznej - „Żyda-stalinisty i syjonisty" zainspirowały wystąpienia wrogie władzy ludowej. Agresja tłumu została skierowana na niego. Ten stereotyp w porównaniu z poprzednimi był jednostronnie negatywny odbierany w Polsce, gdyż zarówno ówczesna władza polityczna widziała w nim wroga, jak i także duża część społeczeństwa uwierzyła władzy i była wrogo nastawiona do niego.

Jednak wydarzenie w 1968 roku związane z wystąpieniami studenckimi zaczęły zmieniać postrzeganie społeczności żydowskiej w Polsce. Rodził się stereotyp „Żyda-opozycjonisty" - wroga Polski Ludowej, ale pozytywnie odbierany przez tę część społeczeństwa, która była związana z opozycją polityczną.

Streszczenie

W niniejszym pracy autor starał się przedstawić stereotypy związane z antysemityzmem politycznym uformowanym w Polsce zarówno przed niepodległością w 1918 roku, jak i po. Pierwszym stereotypem związanym z antysemityzmem politycznym był stereotyp „Żyda-rewolucjonisty", potem kolejnym stereotypem, który można wyróżnić, był stereotyp „Żyda-bolszewika", następnie uprzedni stereotyp „Żyda-bolszewika" przeistacza się w stereotyp „Żyda--komunisty". Wszystkie powyższe naszkicowane stereotypy związane były z lewicą, ale jest jeszcze jeden stereotyp, który występuje przez cały czas, ale dopiero w 1968 nabiera istotnego zabarwienia politycznego i ma on w odróżnieniu od uprzednio przedstawionych charakter prawicowo-nacjonalistyczny: „Żyd-syjonista". Władza polityczna starała się wykorzystywać te stereotypy dla celów politycznych, by zdyskredytować społeczność żydowską na terenie Polski. Praca kończy się na zaprezentowaniu ostatniego stereotypu „Żyda-opozy-cjonisty", który jest wrogiem Polski Ludowej.

Zaprezentowane stereotypy w sposób instrumentalny wykorzystywała w zależności od sytuacji politycznej władza polityczna na terenie Polski zarówno przed niepodległością w 1918 roku, jak i po 1945 roku.

Analizując stereotypy Żydów, które wystąpiły na terenie Polski w kontekście antysemityzmu politycznego, należy zauważyć, że historia zatoczyła koło od stereotypu „Żyda-rewolucjonisty", który przedstawiony został w tym artykule jako opozycyjny wobec ówczesnej władzy politycznej - carskiej Rosji i zarazem ostatni stereotyp - „Żyda-opozycjonisty" także ma charakter opozycyjny wobec ówczesnej władzy politycznej - władzy PRL.

Wszystkie zaprezentowane stereotypy mają wewnętrzną dwubieguno-wość, a niekiedy wielobiegunowość, oddziaływując na różne strony (warstwy) społeczeństwa.